

Pandemia to proces inicjacji magicznej

20 września 2020

„Nikt nie będzie mógł wejść do Nowego Porządku Świata, jeśli nie pokłoni się Niosącemu Światło. Nikt nie wejdzie do Nowego Wieku, jeśli nie przejdzie lucyferiańskiej inicjacji” – David Spangler.

Cały świat uczestniczy w okultystycznym rytuale inicjacji, chociaż mało, kto zdaje sobie z tego sprawę. Środki i polityki, które rządy wprowadziły na całym świecie od czasu rozpoczęcia operacji Coronavirus, takie jak kwarantanna, zamknięcie, mycie rąk, noszenie masek, dystans społeczny i inne, są w rzeczywistości aspektami okultystycznego rytuału inicjacji. Te aspekty zostały sprytnie dostosowane do obecnej fałszywej pandemii i zamaskowane jako strategia zdrowia publicznego.

Szanowni Państwo, ludzie, którzy realnie sprawują władzę nad tą planetą, których często nazywam spiskowcami Nowego Porządku Świata (New World Order), niewiele pozostawiają przypadkowi. W gruncie rzeczy są oni magami, osobami wprowadzającymi w życie założenia wiedzy tajemnej. Cel inicjacji magicznej zawsze pozostaje ten sam: wyprowadzić wtajemniczonych z ich normalnego trybu życia, rozbić ich, wywołać uległość, przekształcić ich na podobieństwo ich przywódców, a na koniec przywrócić im nową normalność, z której nie będą mogli już powrócić do dawnego życia.

Każdy rytuał wymaga przygotowania. Toteż pierwsza część rytuału inicjacyjnego to: izolacja. Służy ona oddzieleniu wtajemniczonego od doczesnych spraw jego życia. Często odbywa się to poprzez zerwanie wszelkich więzów ze światem zewnętrznym. Czasami wtajemniczony może zostać wysłany do ciemnego pokoju lub jaskini, sugeruje to również nadchodzące

odrodzenie. W dzisiejszych czasach ta izolacja wymaga również oddzielenia od technologii i wszystkiego, co się z nią wiąże.

W operacji Coronavirus, blokada i kwarantanna były izolacyjnym aspektem rytuału. Świadomi sytuacji zauważyli, że poddanie kwarantannie całej społeczności zdrowych ludzi jest sprzecznością pojęciową, ponieważ samo słowo kwarantanna oznacza „stan, okres lub miejsce izolacji, w którym przebywają ludzie lub zwierzęta, narażone na chorobę zakaźną lub zaraźliwą”. Dlatego z definicji nie można poddawać kwarantannie zdrowych ludzi.

Kolejnym elementem rytuału było obsesyjne skupienie się na myciu rąk. Podczas gdy mycie rąk jest ogólnie dobrą czynnością higieniczną, która może pomóc w ograniczeniu rozprzestrzeniania się choroby, operacja Coronavirus przeniosła ją na zupełnie nowy poziom lęku. Umywanie rąk symbolicznie przypomina historię Poncjusza Piłata z Biblii, który umył ręce w sprawie dotyczącej losu Jezusa z Nazaretu i odmówił ukarania go oraz uwolnienia. Z tej perspektywy mycie rąk polega na odrzuceniu. Ale kto lub, co jest odrzucane? „Stara normalność”, wolności obywatelskie?

Dalej mamy noszenie maseczek, które de facto bardziej szkodzą aniżeli pomagają. Szanowni Państwo, maski ukrywają tożsamość i przyspieszają „śmierć” dotychczasowej osobowości. Maski tworzą alternatywną postać. Wiąże się to z niezwykle ważnym tematem szatańskiego nadużycia rytualnego (SRA) i kontroli umysłu. W tym rytuale „opiekun” stosuje tortury i znęcanie się, aby zmusić ofiarę do dysocjacji. To tutaj umysł odrywa się od rzeczywistości, aby w ten sposób poradzić sobie z ogromnym bólem, któremu jest poddawany.

To wbudowana psychiczna strategia obronna. Jednak czyniąc to, ofiara tworzy wiele „alter ego” lub osobowości, które są odłączone od jej podstawowej osobowości. Te „alter ego” nie wiedzą o istnieniu innych „alter ego”, w ten sposób ofiara może zostać zaprogramowana do robienia rzeczy, których później

nie będzie w stanie sobie przypomnieć. Jeśli zaś chodzi o kontrolę umysłu, maski symbolizują ukryte aspekty lub osobowości nas samych. Spójrzcie na swoich znajomych, jak wielu z nich całkowicie się zmieniło od czasu rozpoczęcia pandemii.

Dodatkowo maski kojarzą się z cenzurą, zakrywaniem ust, kneblowaniem i tłumieniem wolnego głosu. Pomyśl, ile obrazów przedstawiających cenzurę przedstawia osobę z taśmą zakrywającą usta. Maski to także symbol poddania się, rezygnacji z nieograniczonego dostępu do tlenu. I wreszcie, maski są dehumanizujące. Usuwają możliwość pełnego spojrzenia w twarz innej osoby. Tworzą dystans i separację w ludziach, utrudniają nam komunikację za pomocą języka ciała.

Gdy rytuał zbliża się do końca, wtajemniczony wchodzi w nowy sposób myślenia i nowy sposób zachowania. Jest przerobiony na obraz swoich opiekunów lub manipulatorów, którzy przeprowadzali rytuał. W przypadku tak zwanej pandemii COVID-19 ostatecznym celem jest nowa normalność, w której wszyscy będą trwale oddzieleni i odłączeni a także testowani, śledzeni, monitorowani, badani, leczeni i szczepieni. Obecny dystans społeczny jest tak naprawdę dystansem antyspołecznym, chodzi o to, by usunąć ludzki dotyk z naszych interakcji a ten dotyk czyni nas ludźmi.

Gdybym miał podsumować obecny rytuał inicjacji pandemicznej jedną koncepcją, byłaby to ta stara, wypróbowana i prawdziwa: „Ordo Ab Chao”. Problem, reakcja, rozwiązanie. Feniks powstający z popiołów. Wszystkie te zwroty wskazują na tę samą metodę: „zniszczenie starego, aby zrobić miejsce dla nowego”. Ta metoda sama w sobie nie jest zła, chodzi o to, jak jest używana. Na przykład możesz użyć tej techniki, aby pokonać destrukcyjne nawyki w sobie i stać się lepszą osobą.

Po prostu w kontekście ogólnoświatowej konspiracji ta metoda jest używana przez spiskowców NW0, aby uczynić świat miejscem mniej wolnym, mniej pokojowym a bardziej kontrolowanym i

bardziej zhierarchizowanym. To też globalna Operacja Coronavirus to ogólnoswiatowy rytuał, a wiele jego elementów jest wysoce symbolicznych. Fakt, że ta fałszywa pandemia koronawirusa jest rytuałem, nie jest zaskakujący, biorąc pod uwagę, że rdzeniem NWO są sataniści, którzy praktykują magię i szeroko pojęty okultyzm.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl